

Słowo od Redakcji

Jednym z podstawowych rozróżnień, opozycji, budujących fundament systemu znaczeń, na którym opiera się funkcjonowanie każdej ludzkiej zbiorowości, jest dychotomia natura – kultura. Poczesne jej znaczenie bierze się stąd, że od odpowiedzi, jakiej udzielimy na pytanie o granice i zakres tych dwóch sfer, zależy to, jak myślimy o sobie jako człowieku, jak odpowiadamy na pytanie, czym jest istota ludzka – a więc kim my jesteśmy – jak określamy granice między człowieczeństwem a nie-ludzkością. Słowem – od odpowiedzi na to pytanie zależy zrąb naszej zbiorowej i indywidualnej tożsamości. Udzielenie jej staje się palącym problemem w dobie, gdy wytwory technologii – także biotechnologii – wdzierają się do świątyni ludzkich ciał i umysłów, a genetyka informuje nas, że informacja o tym, kim biologicznie jesteśmy, jedynie w relatywnie niewielkim stopniu wyróżnia nas spośród innych form materii ożywionej.

Jednym z podstawowych z kolei wymiarów, w którym przy pomocy tekstów, praktyk społecznych, rytuałów i wierzeń, wreszcie naukowych badań oraz eksperymentów wypracowujemy odpowiedź na powyższe pytania, jest relacja między człowiekiem a zwierzęciem. Tytuł tego tomu przywołuje figurę bestii, a więc aspekt zwierzęcości groźnej, drapieżnej, budzącej strach, stanowiącej śmiertelne często zagrożenie dla pana stworzenia; wiemy jednak przecież dobrze, że zwierzęta występują w ludzkim uniwersum w najróżniejszych innych rolach. Bywają więc pokarmem, czy to łowionym w dziczy, czy produkowanym w technicznym, przemysłowym procesie. Czasem pełnią rolę towarzysza, nieodzownego pomocnika w wojnie, łowach na inne zwierzęta czy ich hodowli, tragarza lub wierzchowca umożliwiającego ujarzmianie natury. Bywają maskotką, pupilem, substytutem potomstwa, czymś do kochania. Zdarza się, że są jak pasożyty, tym co zamieszkawszy w nas, rujnuje skrycie i podstępnie zdrowie, tocząc nasze nieświadome ciała. Bywają zarówno przedmiotem okrutnej, iście „bestialskiej” opresji, przesładowań ze strony człowieka, jak i czci oraz kultu. Występują wreszcie w tysiącu innych wcieleni.

Usystematyzowanej, naukowej eksploracji tych przejawów oddaje się gałąź nauki zwana kulturowymi studiami nad zwierzętami albo z angielska *human – animal studies* (lub po prostu *animal studies*). Dziedzina ta, choć ma przynajmniej kilkudziesięcioletnią tradycję (tematyka jej właściwa była podejmowana wcześniej przez poszczególne nauki) i brzemienista jest już w pokaźny dorobek,

ciągle poszukuje własnego oblicza. Zarazem wspomniana powyżej mnogość kontekstów, w które uwikłane jest zwierzę i zwierzęcość w kontakcie z człowiekiem, sprawia, że nie dziwi interdyscyplinarność podejść badawczych, pograniczność naukowych analiz, sięgających po narzędzia i dorobek socjologii, antropologii, semiotyki, filozofii, literaturoznawstwa, ale też etologii czy nauk biologicznych. Uprawomocnia także, a nawet wymusza hybrydowość form naukowego piśmiennictwa, w którym elegancja krytycznej analizy osmalona bywa ogniem krytycznego manifestu, zaś beznamiętny raport z badań przechodzi w gorączkowo szukającą adekwatnych pojęć i metafor eseistykę.

Zamieszczone w tym tomie teksty mogą wydać się kontrowersyjne zarówno ze względu na formę wyrazu, jak i na podejmowana tematykę. Jest ona także zróżnicowana, by nie powiedzieć eklektyczna. Autorzy badają między innymi, jak pojęcia nauk społecznych nadają się do opisywania zwierzęcej komunikacji, które praktyki postępowania ze zwierzętami stają się przedmiotem interpretacji w tekstach artystycznych, jak stosunek do zwierząt odbija zjawiska narzucania i sprawowania władzy w społecznościach ludzkich. Całości patronuje jeden z mniej znanych tekstów Jacquesa Derridy. Mamy nadzieję, że ten wielość da asumpt do polemik i przemyśleń.

Grzegorz Kapuściński, Anna M. Kłonkowska